



PRZYGOTUJJCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE
Nr 14 (64) BOŻE NARODZENIE 2011 rok

„Dziś narodził się nam Zbawiciel”

Przyszedł po to, aby przywrócić naszą więź z Bogiem.

Ta Dobra Nowina przynosi
radość ludziom wszystkich czasów.

Dodaje otuchy i wlewa nadzieję także w nasze
współczesne serca, w czasie, kiedy tak wielu ludzi
pograżonych jest w nocy beznadziejności, zwątpienia i lęku o przyszłość.

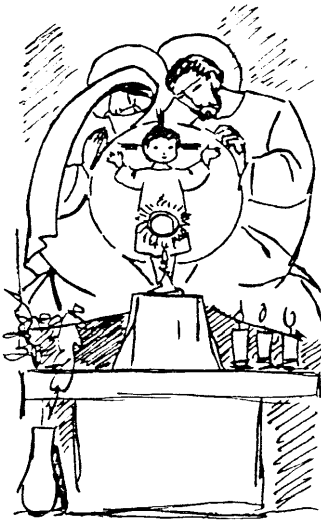
Pełni wiary i radości świętujemy więc ten szczególny czas Bożego Nawiedzenia.

Niech te święta dla wszystkich Drogich Parafian i Gości
będą pełne Bożego błogostawieństwa i miłości, którą
przynosi ze sobą Boży Syn pod nasze dachy,
w nasze rodziny i serce każdego z nas.

Niech ta Boża radość i miłość przedłuża się na kolejne dni
naszego świętowania
i na całą naszą, nieraz trudną codzienność.

Duszpasterze





Boże Dziecię prosi o naszą miłość!

„Dziecię nam się narodziło...

Syn został nam dany...”

Nasz Adwent, nasze oczekiwanie na przyjście Jezusa dobiegło końca. Czy jesteśmy już gotowi na przyjęcie Zbawiciela? Czy nasze serca są gotowe? Jeżeli nie oddamy Bogu naszych trudnych spraw, nie pojednamy się z tymi z którymi coś nas poróżniło, nie zbierzemy się na odwagę wyznania swoich win zaniedbań to nie będziemy w stanie cieszyć się prawdziwą radością, gdy w wigilijną noc zajaśnieje gwiazda przypominająca przyjście Zbawiciela. Jezus - tak jak każde dziecko - zapragnie ciepła, naszego ciepła. Gdy zdecydujemy się Go zaprosić, powinniśmy dać Mu to co najcenniejsze. Miłość i serce.

Po Bożym Narodzeniu będzie Sylwester - ostatni dzień roku, czy mimo uciech i zabawy pomyślimy, by Bogu podziękować za mijający rok? Wielu z nas na następnny dzień z szumem muzyki w uszach uda się na Mszę świętą prosić Boga o pomyślność w Nowym Roku. Ten stary zostawiamy daleko za sobą, bo myślimy już tylko o nowych planach. A ilu z nas powie Bogu: dziękuję - było dobrze, czasem źle, ale dziękuję za to, że byłeś ze mną i dałeś siły by przetrwać trudne chwile. Tyle razy mnie zaskakiwałeś - ot, takie miłe „przypadki” dnia codziennego, za które powinniśmy podziękować Jezusowi. Wielki Bóg z miłości do człowieka stał się malutkim dzieckiem. *„Nie chce nas przytłoczyć siłą. Sprawia, że nie boimy się Jego wielkości. On prosi o naszą miłość - dlatego staje się dzieckiem”* - powie Papież Benedykt XVI. Pozwolił się wziąć w ramiona Maryi i Józefa. On, który utrzymuje w istnieniu cały wszechświat, oddał się w ręce człowieka, mówiąc niejako: *„Przyjmij mnie do siebie”*.

Jezus przychodzi i dziś w wydarzeniu liturgicznym świąt Swoich Narodzin i pragnie zostać przez nas przyjęty. Czy chcesz przyjąć Jezusa do siebie, do domu, do swojego życia? Zwłaszcza w świątecznym czasie, przy śpiewie kolęd, w blaskach choinki często mamy ochotę wykrzyknąć: Tak! Chcę Cię, Jezu na dobre i na złe!. Ale trzeba się zastanowić, czy, aby na pewno. Dziś zachwycamy się Jezusem takim ślicznym w żłóbku, ale zaraz po świątach trzeba Go będzie „brać na ręce i nieść” do szkoły, zakładu pracy, w codzienne życie. I mieć świadomość, że zawsze gdy świat będzie nas zwodził swymi pokusami, Jezus odezwie się w naszym sumieniu: Nie postępuj tak! Żyj tak a nie inaczej, bo Ja taki jestem! Czy nie oddamy wtedy z powrotem Pana Jezusa, tłumacząc, że to nasze chrześcijaństwo, to takie nie dzisiejsze, nie życiowe, a tak w ogóle to Kościół wtrąca się w nie swoje sprawy? Ale gdy zaufamy i będziemy się liczyć z Tym głosem, to On da nam tak dużo, że aż trudno pojąć. On da nam prawdziwe życie! Nie na kilkadziesiąt lat, ale na wieczność! Wielkość tego daru zakryta jest dla oczu. Widzi się ją tylko sercem. Poprzez Spowiedź świętą, Komunię świętą, czytanie Pisma Świętego, życzliwą postawę wobec bliźnich, dokonuje się prawdziwa przemiana naszego życia. Należy czuwać, strzec pilnie tych skarbów Bożej obecności i nie zamieniać prawdziwej Miłości na sztuczne propozycje tego świata, który nie chce przyjąć Boga, a nawet walczy z Krzyżami. Bowiem jak mówił św. Jan Vianney: *„Nasze jedyne szczęście na ziemi to kochać Boga i wiedzieć, że Bóg nas kocha!”*

Nie wiemy, co nas czeka w tym Nowym Roku. Bóg to wie i właśnie dlatego warto Go prosić, aby to, co dla nas przygotował, nie było ponad nasze siły. Najważniejsza powinna być dla nas świadomość, że w dni Nowego Roku nie wchodzimy sami, ale z Jezusem i Maryją. Warto więc Im powierzyć czas, który jest przed nami. Pomyślimy, aby w tym roku, na Mszę św. przynosić swoje życie, sprawy minionego i przyszłego tygodnia, by zobaczyć je w świetle czytanego Słowa Bożego. Spróbujmy też swoje codzienne sprawy składać Jezusowi na ołtarzu, by je uświęcił i przemienił. Wszystko to można zrozumieć tylko z Jezusem w blasku betlejemskiej stajni, gdy obecność Dziecięcia nas otuli, doda odwagi, aby patrzeć z nadzieją na swoje życie. I dlatego trzeba do niej pójść i powiedzieć: Tak, Jezu! Chcę przyjąć Cię do siebie, do swojego serca! Chcę byś narodził się we mnie prawdziwie!



Bądź ze mną i moimi bliskimi nie tylko w święta, ale każdego dnia ziemskiego życia. Są takie chwile w życiu, kiedy jesteśmy w szczególny sposób zapraszani do tego, by wszystko zacząć od nowa. Takim właśnie czasem jest Nowy Rok. Pasterze, którzy przyszli do szopy, wyszli z niej jako inni ludzie. Tak stanie się i z Tobą, jeśli przyjdiesz, pokłonisz się, uklęknieś i bez obaw opowiesz Jezusowi o tym, co Cię boli, przeprosisz za zło, przytulisz się do Jego Miłosiernego Serca i tak po prostu powiesz Mu, że Go kochasz.

„Dziecię nam się narodziło... Syn został nam dany...” Zatem idź z ufnością i pokorą do żłóbka Bożej Dzieciny po nowe siły, po błogosławieństwo i największy skarb - po dar Miłości, a potem bądź świadkiem Miłości. Zobaczysz jak Pan Bóg zaskoczy Cię w tym roku Swoją Miłością! Współczesny człowieku, dojrzały, ale często ograniczony w myśleniu i o słabej woli, pozwól wziąć się za rękę Dziecińciu z Betlejem; nie bój się, zaufaj Mu! „Ujmij dłoń, którą do nas wyciąga: jest to dłoń, która niczego nie chce nam odebrać, a jedynie pragnie dawać...” [Benedykt XVI].

ks. Augustyn CR



Cierpienie dzieci

„Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców”. Mt 2, 16

Błogosławiony Jan Paweł II w Roku Rodziny obchodzonym w roku 1994, napisał „**List do Dzieci**”, w którym odniósł się do sytuacji dzieci, do radosnego przeżywania Świąt Bożego Narodzenia, wrócił także do wspomnień z czasu swego dzieciństwa: „*Ja sam byłem przed wielu laty takim samym dzieckiem jak wy. Również i ja przeżywałem wówczas radość Bożego Narodzenia tak jak wy, a kiedy zajaśniała gwiazda betlejemską, spieszyłem się do stajenki razem z moimi rówieśnikami, ażeby przeżyć na nowo to, co wydarzyło się 2000 lat temu w Palestynie. Naszą radość wyrażaliśmy przede wszystkim w śpiewie. Jakże piękne i wzruszające są kołędy!*”

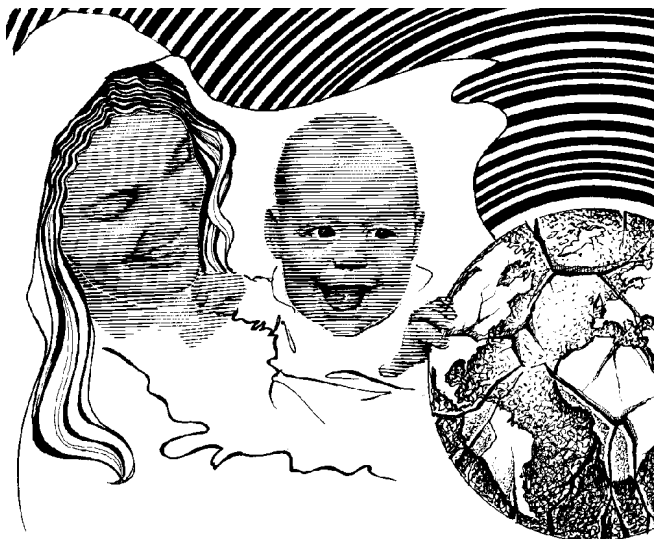
Radość Bożego Narodzenia miesza się z doświadczeniem odrzucenia i zagrożenia. Już sam moment szukania miejsca przez Świętą Rodzinę, narodziny Syna Bożego w ubogiej szopie, skazanie małego Jezusa na śmierć przez króla Heroda, ucieczka do Egiptu, wskazują na ogrom cierpienia wtedy i dzisiaj: „*W wydarzeniach związanych z Dzieciątkiem Betlejemskim możecie rozpoznać losy dzieci na całym świecie. Jeżeli bowiem prawdą jest, że dziecko jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa, to równocześnie jest też prawdą, że, niestety, wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają różnym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych.*”

Podczas, gdy w naszej części świata dzieci są zadbane, dobrze nakarmione, ich rówieśnicy w Afryce idą do szkoły bez jedzenia, wielu z nich szkoły w ogóle nie zna. Dzieci w Afryce pracują po 15 godzin dziennie. Mieszkają w prymitywnych domach z gliny, blachy i tektury, w szałasach lub co gorsza na ulicach, w obrzydliwych slumsach i obozach dla uchodźców. W wielu krajach Afryki dzieci są niedożywione, chore i zaniedbane. Wiele umiera przedwcześnie, wiele dzieci na różnych kontynentach na równi z dorosłymi jest prześladowanych z powodu wiary w Jezusa. O pomoc dla tych wszystkich dzieci apelował Papież Jan Paweł II oraz obecny Papież Benedykt XVI.

Stając w obronie dzieci już żyjących, Jan Paweł II z wielką żarliwością bronił prawa do życia każdego poczętego dziecka: „*Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embriem, i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone a powołanie już zapisane w „Księdze Żywota”.*”

Cierpienie wszystkich niewinnych dzieci można porównać do męczeńskiej śmierci betlejemskich chłopców, zabitych z rozkazu Heroda. Ich liturgiczne wspomnienie Kościoł obchodzi 28 grudnia pod nazwą Św. Młodzianków. To wspomnienie winno uwrażliwić nas na losy dzieci świata. Dzieciom z naszego otoczenia winniśmy dać dobry przykład, okazywać miłość i troskę. Dzieciom cierpiącym w odległych krajach możemy pomóc przez modlitwę, przez duchowe i materialne dary. Trzeba też nieustannie przypominać sobie, że cierpienie ma wartość zbawczą, zwłaszcza cierpienie całkowicie niezawinione. Tak mówi o cierpieniu św. Młodzianków biskup Kwodwultdeus: „*Te niemowlęta, choć o tym nie wiedzą, umierają za Chrystusa, ich zaś rodzice oplakują śmierć męczenników, a one, nie umiając jeszcze mówić, świadczą o Zbawicielu*”.

s. Elżbieta



Tajemnica Wigilijnej Nocy...

W domu przed Bożym Narodzeniem dzieci przygotowywały szopkę. Z papieru zostały zrobione góry, z niebieskiego materiału – niebo, które zostało ozdobione błyszczącymi gwiazdkami. Kiedy już wszystko było gotowe, rozstawiono figurki – Jezusa, Maryję, Józefa, pastuszków, zwierzęta... Ale oto okazało się, że w szopce jest jeszcze wiele wolnego miejsca. Cóż z nim zrobić? Dokupić figurek już nie można, bo jest już późny wieczór. I wtedy jedna z dziewczynek poszła do swojego pokoju i przyniosła ulubioną lalkę „Barbi” w tanecznym stroju. Natomiast chłopiec przyniósł wielkiego „Dżima”. Obie te zabawki zostały przez dzieci

umieszczone w szopce. Wglądało to trochę dziwnie, bo zabawki przyniesione przez dzieci wyróżniały się od pozostałych figurek, ale w sumie dzieci były zadowolone ze swojej pracy. Rankiem na pytanie mamy dlaczego do szopki włożyły zabawki – dzieci odpowiedziały, że one też chcą cieszyć się Bożym Narodzeniem. Dzieci jeszcze wszystkiego nie rozumiały, ale odczuwały, że szczęście i radość Bożego Narodzenia zaczyna się w sercu człowieka.

I w tym jest największa tajemnica Wigilijnej Nocy. Bo tylko Bóg jest prawdziwym źródłem szczęścia człowieka, tylko On zaspokaja każde ludzkie pragnienie. Jego przyście na świat jest tą dobrą nowiną, dającą niezawodną nadzieję człowiekowi. Chrystus poucza nas, że prawdziwe szczęście opiera się na miłości Boga i ludzi. Z miłości zaczyna się szczęście.

Brunno Ferraro napisał o tym pouczające opowiadanie: „Listonosz zapukał do drzwi pewnego człowieka, trzymając wielki pakunek zawiązany złotą wstążką. Za parę dni Boże Narodzenie. Proszę wejść – powiedział ktoś w mieszkaniu. Listonosz wszedł do bardzo skromnego pokoju, gdzie w kątku na fotelu siedział starszy pan. Proszę zobaczyć, jak piękny prezent przyniosłem dla pana – wesołym głosem powiedział listonosz. Dziękuję, niech pan go zostawi na podłodze – smutnym głosem odparł strzec i łzy mu spłynęły po policzkach. Listonosz się zdziwił. Dlaczego pan się nie cieszy? Bo w tym prezencie nie ma miłości. I opowiedział listonoszowi, że to prezent od jego jedynej córki, która wyszła za męża, za bogatego człowieka i mieszka nawet niedaleko stad. Każdego roku przysyła duże paczki z prezentami, ale nigdy nie zaprosiła swojego ojca do siebie na święta, nigdy nie przyjechała i osobiście nie złożyła mu życzeń. Starszy człowiek wstał z fotela i otworzył drzwi do pokoju, który cały był zavalony prezentami z poprzednich lat, ale żaden z nich nie był otworzony”.

Bo w nich nie ma miłości... Jakie to smutne. Tak często komuś z nas brakuje bliskości i serdeczności drugiego człowieka, a zwłaszcza w Wigilijny Wieczór, gdy świętujemy pamiątkę Narodzenia Pańskiego. Pamiętajmy Chrystus przychodzi do każdego człowieka... Niech Boża Dziecina narodzi się w każdym ludzkim sercu, a my jako świadkowie tej nocy nieśmy ją do swoich znajomych, przyjaciół, w miejsca pracy i odpoczynku. Dzielmy się tą radosną nowiną, że Bóg kocha nas i przyszedł, aby nas zbawić. Niech Narodzona Miłość w Betlejemskiej stajance stanie się naszym udziałem na co dzień....

Maria Iwanowa



Historia pewnego obrazka

W czasie jednej z nauk rekolekcyjnych ks. Jacek Waligóra przytoczył fragment poezji Kornela Makuszyńskiego:

*Chcę serce moje jako bochen chleba
Pokrajać dla tych, których głód uśmierca,
Ty za się spraw to, o Panienko z nieba,*

Aby dla wszystkich mi starczyło serca.

Ten fragment towarzyszył mi od czasów szkoły podstawowej. Pewno w klasie VI dostałam na religii od siostry katechetki nagrodę za poprawną odpowiedź. Był to czarno-biały obrazek. W tamtych czasach obrazki religijne były wielką rzadkością, dostawało się je z racji kolędy i może wyjątkowo, jak wówczas. Na obrazku była ręka krająca bochenek chleba i przytoczony wyżej wiersz. Bardzo mi się spodobał. Nauczyłam się go na pamięć i powtarzałam przy wieczornej modlitwie przez dobrych kilka lat. Czasem jednak zmieniałam słowa „starczyło mi serca” na „starczyło mi czasu”. Tak się bowiem składało, że poza nauką miałam wiele obowiązków w domu i w gospodarstwie u dziadków oraz dostrzegałam różne sytuacje, spotykałam okazje, w których mogłam pomóc, w coś się zaangażować, że w końcu brakowało czasu. W jakiejś mierze słowa z obrazka wpłynęły na decyzję o podjęciu zakonnego powołania. Dopiero z czasem dowiedziałam się, że pochodzą z dłuższego wiersza Kornela Makuszyńskiego p.t. „*Inwokacja*”.

s. Elżbieta



WYCZARUJ MI SZCZĘŚCIE...

Zima... Białą śnieg równym dywanem pokrywa ziemię. Pod blaskiem księżycy błyszczą śnieżynki i tworzą iluzję bajki. Jakoś od razu przypomina mi się dzieciństwo: sanki, ciepłe nowe rękawiczki, подарowane od Mikołaja, zapach pomarańczy i oczywiście Wigilia. Przypomina się, jak tato wnosi do domu siano, mama z babcią krzają się na kuchni koło świętej wieczerzy, przeliczając potrawy, a ja przysłuchuję się, czy nie słychać kolędników na ulicy. Po kolacji wszyscy zbierają się do kościoła...



Bardzo lubię Święta Bożego Narodzenia, zawsze oczekuję jakiegoś szczególnego cudu. I chociaż niczego takiego szczególnego nie zdarza się, nigdy niema rozczarowania. Być może, ten cud jednak odbywa się, lecz jest on niewidzialny dla naszych oczu, bo spełnia się w naszych duszach? Bardzo chce się w to wierzyć. Boże Narodzenie - to szczególne święto dla mnie, tak jak na pewno i dla wszystkich innych. Właśnie w te dni chce się zmienić wszystko w najlepszą stronę, zrobić wiele dobrych czynów, poświęcić więcej uwagi swym bliskim. Lecz często zdarza się tak, że my zakłopotani biegamy po sklepach,

szukamy prezentów, zastanawiamy się, jak by lepiej udekorować świąteczny stół, choinkę, i zapominamy o najważniejszym - o miłosierdziu. A jednak warto pamiętać, co jest najbardziej niezbędnym i najważniejszym w naszym życiu. Nie warto zachwycać się powierzchownymi rzeczami i uczuciami, szukać szczęścia tam, gdzie go niema. Bo przecież nie wszystko złoto, co się błyszczy. Nie warto też szukać recept na szczęście u różnych znanych gwiazd, ani też zwracać się do magów, by wyczarowali nam szczęście...

Pewna bogata pani, przejeżdżając obok ubogiego domku, usłyszała wesoly śmiech i nakazała słudze pójść i dowiedzieć się, co tam za święto. „Jest to rodzina drwala - odrzekł sługa. Dziś sprzedał on drwa i wszystkich nakarmił kaszą do syta. Dlatego tak się cieszą”. „A u mojego męża sprawy idą coraz gorzej” - smutnie pomyślała kobieta. Niebawem owa pani znów

przejeżdżała obok tego domu i znów usłyszała śmiech. Sługa, którego wysłała, opowiadał jej: „U drwala urodził się syn! Nie wystarcza mu pokarmu dla trojga dzieci, a on cieszy się czwartym”. „A moje córki przynoszą mi same zmartwienia” - pomyślała zasmucona pani. Kiedy już po raz trzeci usłyszała pani śmiech w malutkim domku, wtedy sama zapukała do drzwi i zapytała gospodyni, dlaczego zawsze się weselą. „Wszystko jest u nas dobrze, dlatego cieszymy się” - prostodusznie odrzekła kobieta. Wtedy bogata pani nie wytrzymała i pojechała do czarownika. Opowiedziała mu o rodzinie drwala i wykrzyknęła: „To niesprawiedliwe! Moje życie to ciągła męka, a u owej rodziny - ciągła radość”. „Masz bogactwo, męża, mądre córki. Czego jeszcze pragniesz?”- zdziwił się czarodziej. „Wyczaruj mi szczęście”- rzekła pani. „Nie mogę wyczarować ci tego, czego nie chcesz dostrzec obok siebie”- westchnął czarownik.

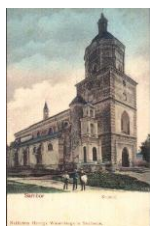
Jak głosi dawna legenda, Bóg ulepił człowieka z gliny i pozostał mu jeszcze niewykorzystany kawałek gliny. „Co jeszcze chcesz, abym ci ulepił?”- zapytał Bóg. „Ulep mi szczęście”- odpowiedział człowiek. Na to Bóg nic nie odrzekł, tylko złożył w człowieka dłoń pozostały kawałek gliny.

Malutkie Dzieciątko Jezus co roku przychodzi na świat dla nas, by swoimi malutkimi rączkami objąć cały świat, zrobić go lepszym. Dlatego niech na ten czas w naszych duszach zapanuje pokój, zgoda, miłość i miłosierdzie. Niech każdy z nas będzie rzeźbiarzem swego szczęścia, prawdziwego szczęścia, którego nic nie zdoła zrujnować. I właśnie tego zwykłego ludzkiego szczęścia chcę życzyć w tą grudniową Świętą Noc każdemu z nas. Szczęścia oraz błogosławieństwa nowonarodzonego Dzieciątka Jezus, którego dziś poniesiemy w naszych sercach do swych domów. *Chrystus się rodzi!*



Ewelina Borsuk

✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻ ✻



Z kroniki parafialnej...

30. 11. 2011 r. - W czasie porannej Mszy św. modliliśmy się w intencji solenizanta ks. Andrzeja dzieci, młodzież i przedstawiciele dorosłych złożyli życzenia imieninowe Księdzu Proboszczowi.

6. 12. 2011 r. - W tym dniu po Mszy św. roratniej odwiedził nas św. Mikołaj, który jak co roku obsypał nas bogatymi paczkami. Natomiast przed jego przybyciem dzieci przygotowały krótki program o jego osobie.

6. 12. 2011 r. - W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia dzieci przygotowujące się do I Komunii świętej otrzymały poświęcone medaliki. Natomiast podczas wieczornej Mszy św. miało miejsce zaprzysiężenie nowej rady Parafialnej.

11 - 14. 12. 2011 r. - W tych dniach odbywały się adwentowe rekolekcje, które w tym roku prowadził ks. Jacek Waligóra proboszcz z Nieżankowic.

14. 12. 2011 r. - Na zakończenie rekolekcji dzieci i młodzież należące do ministrantów, scholii, lub grupy misyjnej otrzymały breloki do kluczy z napisem: **„Nie wstydzę się Jezusa”** oraz cytatem z Ewangelii św. Mateusza: **„Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem”**

17. 12. 2011 r. - Po roratach małe dzieci obecne w kościele i ich rodzice zgromadzili się w salce, aby podzielić się opłatkiem.

18. 12. 2011 r. - w 4 Niedziela Adwentu Misyjna grupa i schola spotkały się na opłatku.



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:

Monika Kulbaka - 18. 12. 2011 r.

*Drodzy Rodzice i Chrzestni - niech wasze dziecko wzrasta
w zdrowiu, latach i łasce u Boga i ludzi.*

*Pamiętajcie o obowiązku wychowania go w wierze,
aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego,
jak nas nauczył Jezus Chrystus.*

*Słowem i przykładem własnego życia pomagajcie mu zachować godność dziecka
Bożego, nieskalaną aż po życie wieczne.*



† Odeszli do Pana

Irena Markelowa 20. 01. 1922 r. – 1. 12. 2011 r.

Marian Kaczor 9. 08 1942 r. – 7. 12. 2011 r.

Maria Staszczyn 22. 03. 1925 r. – 11. 12. 2011 r.

*Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy,
które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...*

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.samborparafia.at.ua



Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: samborparafia@o2.pl Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem
jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia
przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.





Kolędowa Krzyżówka

Uzupełnij brakujące słowa ze znanych kolęd - hasło krzyżówki wrzuc do „Kosza Dobra” a w niedzielę 8 stycznia po Mszy św. o godz. 9⁰⁰ wylosujesz nagrodę.

			1					
	2							
3								
			4					
	5							
			6					
7								
			8					
			9					
10								
11								
	12							
13								
		14						



1. ... noc, święta noc.
2. ...,cicha stajenka licha.
3. Dzisiaj w ... wesoła nowina.
4. Tryumfy ... niebieskiego.
5. Pójdźmy wszyscy do
6. Bóg się rodzi, ... truchleje.
7. Wesołą ... bracia słuchajcie.

8. ... pasterzom mówił.

9. ... malusieńki leży wśród stajenki.

10. Przybieżeli do Betlejem

11. O ... betlejemska zaświeć na niebie mym.

12. Lulajże ..., moja perelko.

13. Gdy się ... rodzi.

14. Z narodzenia ... dzień dziś wesoły.

